

# Wojciech Góralski

---

## Deceptio dolosa (kan. 1098 KPK) w wyroku Roty Rzymskiej c. Erlebach z 4 października 2012 r.

---

Ius Matrimoniale 25/3, 91-105

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Ks. Wojciech Góralski**  
**Wydział Prawa Kanonicznego UKSW**

***Deceptio dolosa* (kan. 1098 KPK) w wyroku Roty Rzymskiej  
c. Erlebach z 4 października 2012 r.**

I

Turnus rotalny c. Erlebach (pozostałymi sędziami byli: J. Ferreira Pena i G. McKay) rozpoznał sprawę *Reg. Siculi seu Panormitana* o nieważność małżeństwa Aleksandra, powoda, i Marii, pozwanej, zawartego – po półtorarocznej znajomości – 10 października 2001 r. w Palermo (powód liczył wówczas 45 lat, pozwana zaś 47)<sup>1</sup>.

Pozwana była uprzednio związana małżeństwem kanonicznym zawartym 22 czerwca 1991 r. z Ludwikiem, który to związek, po uzyskaniu przez Marię 15 października 1998 r. rozwodu (*de facto* strony pozostawały w separacji już od czerwca 1993 r., wspólnota małżeńska trwała zatem dwa lata), został przez nią zaskarżony (10 maja 1999 r.) o nieważność z tytułu wykluczenia przez nią dobra potomstwa. W dniu 21 lipca 2000 r. w trybunale pierwszej instancji (był nim Trybunał Regionalny Sycylijski) zapadł wyrok *pro nullitate*, potwierdzony następnie dekretem Trybunału Regionalnego Kampanii 25 lipca 2001 r.

Relacja Aleksandra i Marii (trwająca od lutego 1999 r.) została przerwana przez mężczyznę w listopadzie 2000 r. z powodu nieporozumień, jakie powstały między nimi po śmierci ojca Aleksandra. Jednak z inicjatywy tegoż Aleksandra relacja między stronami została ponownie nawiązana w marcu 2001 r. (strony zainicjowały wówczas relacje

---

<sup>1</sup> Coram R.P.D. Gregorio Erlebach, Panormitana, Nullitatis matrimonii, A. 129/2012 (nieopublikowany). W tym miejscu składam serdeczne podziękowanie ks. prałatowi-audytorowi, dr. Grzegorzowi Erlebachowi za udostępnienie mi tego orzeczenia.

intymne), a – jak wspomniano już wyżej – 10 października tego samego roku Aleksander i Maria zawarli małżeństwo kanoniczne.

Mimo konsultacji lekarskich, Maria nie zachodziła w ciążę. Gdy zaś Aleksander przekonał się, że z zawartego małżeństwa nie może urodzić się dziecko w naturalny sposób, w październiku 2004 r. zainicjował separację, która okazała się definitywną.

W dniu 7 października 2004 r. Aleksander, wsparty przez patrona, złożył w trybunale pierwszej instancji prośbę o stwierdzenie nieważności swojego małżeństwa z tytułów podstępnego wprowadzenia w błąd przez pozwaną i warunku co do przyszłości postawionego przez siebie co do zdolności prokreacyjnej pozwanej. Trybunał określił formułę wątpliwości, przyjmując jako pierwszy tytuł postawienie warunku (kan. 1102 § 1 KPK) oraz – *subordinate* (w sposób podporządkowany) – podstępne wprowadzenie powoda w błąd przez pozwaną (kan. 1098 KPK). Po przeprowadzeniu instrukcji dowodowej, podczas której strony „per fas et nefas”<sup>2</sup> przedstawiały swoje stanowisko, trybunał wydał 20 lipca 2007 r. wyrok negatywny, z jednego i drugiego tytułu. Po złożeniu przez powoda apelacji do Trybunału Roty Rzymskiej i ustanowieniu przez strony nowych patronów, 21 lutego 2008 r. została określona formuła wątpliwości (podobnie jak w pierwszej instancji)<sup>3</sup>. Po przeprowadzeniu dalszej instrukcji sprawy i po uzyskaniu akt poprzedniej sprawy o nieważność małżeństwa pozwanej, a następnie po ukończeniu fazy dyskusyjnej, turnus na postawione w formule wątpliwości pytania odpowiedział 4 października 2012 r.: „Negative, seu non constare de matrimonii nullitate, in casu, sive ob conditionem de futuro a viro appositam sive ob dolum in actorem patratum”<sup>4</sup>.

## II

Gdy chodzi o warunek, ponens potraktował (zwięźle) motywy prawne i motywy faktyczne w jednym punkcie, zauważając na wstępie, iż w tytule tym chodzi o warunek (zdolność prokreacyjną pozwanej) dotyczący bardziej terażniejszości niż przyszłości (kan. 1102 § 2 KPK), chyba że powód objął swoją wolą zdolność prokreacyjną kobiety w przyszłym życiu małżeńskim. Patron powoda jednak w swo-

---

<sup>2</sup> Tamże, s. 2, n. 2.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Tamże.

im głosie końcowym (*restrictus iuris et facti*) stwierdził, że tytuł ten nie został udowodniony. Sam bowiem Aleksander zeznał przed trybunałem, iż nie pamięta, czy proboszcz pytał go o postawienie warunku dotyczącego zawierania małżeństwa. Dodał przy tym, że jeśli go o to pytał, to odpowiedziałby, że nie, ponieważ był pewny, że żona zapewniała go, że jest w stanie począć dzieci. W tym samym zeznaniu mężczyzna powiedział, że swoim przyjaciołom ujawnił pragnienie posiadania dzieci, co więcej: oświadczył im, że jeśli Maria nie da mu dzieci, zerwie wspólnotę małżeńską. Tymczasem wcześniej oświadczył, że będzie mógł zerwać małżeństwo, jeśli nie przyjdzie na świat potomstwo. Pytającemu zaś o bliższe wyjaśnienie sędziemu odpowiedział, iż przed zawarciem małżeństwa wypowiedział te słowa przede wszystkim do Marii, a następnie do trzech innych osób, które wymienił. Patron powoda zaznaczył w swoim głosie końcowym, że świadek B. nie był przesłuchany, a świadek L. nic nie powiedział; jedynie świadek C. potwierdził słowa powoda, wraz z jego bratem, który jednak zeznawał na podstawie wiedzy pochodzącej z okresu po zawarciu małżeństwa. Pozwana zaprzecza, by Aleksander postawił warunek. Zaprzeczył temu również patron pozwanej oraz obrońca wężła małżeńskiego, przytaczający inne dowody, w związku z czym ponens stwierdza, że można przyjąć, iż tytuł warunku w sposób oczywisty nie został udowodniony.

### III

Co się tyczy z kolei tytułu podstępnego wprowadzenia w błąd, redaktor orzeczenia rotalnego przytacza najpierw motywy *in iure*. Przypomina więc na początku, że w myśl kan. 126 KPK, błąd co do przymiotu kontrahenta, który nie sprowadza się do warunku *sine qua non* lub nie przybiera formy błędu istotnego (zob. drugą część kan. 1097 § 2 KPK), nie unieważnia małżeństwa, nawet jeśli jest przyczyną jego zawarcia (zob. część pierwszą kan. 1097 § 2 KPK). Biorąc jednak pod uwagę szczególnie rację ochrony wolności w wyborze osoby współpartnera w zawieraniu małżeństwa, Ustawodawca ustanowił prawo w kan. 1098 KPK, poprzez które zapewnił ochronę w przypadkach szczególnie poważnych błędów przypadłościowego (nieistotnego) spowodowanego podstępem. Kto bowiem „zawiera małżeństwo zwiedziony podstępem, dokonany dla uzyskania zgody małżeńskiej, a dotyczący jakiegoś przymiotu drugiej strony, który ze swej natu-

ry może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego, zawiera je nieważnie”.

Do stwierdzenia nieważności małżeństwa w przypadku działania podstępnego, czytamy następnie w wyroku, stosuje się tytuł podstępu, lecz nie wystarczy sam podstęp dokonany w stosunku do jednego z kontrahentów. Stosownie do sformułowania kan. 1098 KPK należy wyróżnić cztery elementy istotne, które – wzięte łącznie – stanowią ową figurę prawną: a) działanie podstępne, b) błąd, w który popada ofiara działania podstępnego, c) określony cel działania podstępного (uzyskanie zgody małżeńskiej), d) przymiot jako przedmiot działania podstępного i błędu. To wszystko, nadmienia Erlebach, wielokrotnie zostało wyjaśnione zarówno przez doktrynę<sup>5</sup>, jak i orzecznictwo rotalne. Wystarczy więc zwrócić uwagę jedynie na niektóre pojedyncze elementy odnoszące się do rozpoznawanego przypadku.

Ponens odnosi się następnie do działania podstępного zaznaczając, że wprawdzie obowiązuje zasada, według której nie tylko podstęp polegający na mówieniu fałszu (*dolus commissivus*), lecz także na ukrywaniu prawdy (*dolus omissivus*) mieści się w obszarze normy kan. 1098 KPK, to jednak można postawić problem odnośnie do stopnia pewności uzyskanej przez sprawcę podstępu co do istnienia przymiotu, który może poważnie zakłócić wspólnotę całego życia. Zazwyczaj bierze się pod uwagę jedynie pewność lub przynajmniej przekonanie co do istnienia tego rodzaju przymiotu w umyśle dokonującego podstępu. Co zaś powiedzieć, pyta ponens, jeśli wprowadzający w błąd ma wątpliwość, czy ów przymiot rzeczywiście istnieje czy też nie?

Zdaniem audytora rotalnego, rozwiązanie problemu nie jest trudne, gdy uwzględni się rację kanonu. Choć niektórzy sądzili, że racją kan. 1098 KPK jest ustanowienie sankcji przeciw sprawcy podstępu, to jednak zdecydowanie przeważa teza, w myśl której *ratio legis* kan. 1098 dla Ustawodawcy była ochrona wolności w wyborze osoby kontrahenta<sup>6</sup>. Tezę tę przyjął także turnus rotalny. Należy zatem powiedzieć, zauważa ponens, że kan. 1098 jest ustanowiony jako rodzaj

<sup>5</sup> Wskazano tutaj następujące prace: L. GHISONI, *La decezione dolosa (can. 1098) secondo la giurisprudenza della Rota Romana: rilievi sistematici*, Quaderni dello Studio Rotale 14 (2004), s. 66-83; M. T. ROMANO, *Il dolo (can. 1098)*, w: *La giurisprudenza della Rota Romana sul consenso matrimoniale (1908-2008)*, Città del Vaticano 2009, s. 85-104.

<sup>6</sup> Odwołano się tutaj do pracy: M. T. ROMANO, *La rilevanza invalidante del dolo sul consenso matrimoniale (can. 1098 C.I.C.): dottrina e giurisprudenza*, Roma 2000, s. 85-104.

pewnej obrony w stosunku do osoby wprowadzonej w błąd, mocą której to normy prawnej można stwierdzić nieważność małżeństwa, gdy w danym przypadku weryfikują się wszystkie elementy zawarte w wymienionym kanonie. Co się zatem tyczy podniesionej kwestii, to niewiele znaczy stopień pewności u sprawcy podstępny co do określonego przymiotu, który jest przedmiotem działania podstępnego. Ważny jest natomiast przede wszystkim skutek, który rodzi podstęp, to jest błąd u osoby zwiedzonej podstępem. Wynika stąd, że również w przypadku wątpliwości pozytywnej i prawdopodobnej u sprawcy podstępny (co do istnienia danego przymiotu) należy przyjąć, iż – stosownie do kan. 1098 KPK – miało miejsce podstępne wprowadzenie w błąd. Ma to duże znaczenie przede wszystkim w przypadku *dolus omissivus* (ukrywanie prawdy w odniesieniu do przymiotu). Natomiast nie odnosi się to, i to z różnych racji, do przypadku zwykłej możliwości odległej lub wątpliwości, która nie urasta do rangi *dubium positivum et probabile*<sup>7</sup>.

Z kolei ponens kieruje swoją uwagę ku przymiotowi, jako przedmiotowi działania podstępnego i błędu u osoby wprowadzonej w błąd, a więc „jakiemuś przymiotowi drugiej strony, który ze swej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego” (kan. 1098 KPK). Stwierdza więc, że stosownie do samego tekstu kanonu należy przede wszystkim stosować interpretację obiektywną tegoż przymiotu (ważny jest zwrot kanonu „ze swej natury”). Dodaje jednak, że przyjmuje się dzisiaj bezpiecznie także subiektywną ocenę przymiotu. Zwyczaj w tego rodzaju rozważaniach mówi się jedynie o przymiocie „zwykłym”. Stawia jednocześnie pytanie: Co jednak należy powiedzieć w przypadku przymiotu „kompleksowego”, tj. takiego, na który składa się istnienie przynajmniej dwóch przymiotów składowych, choćby tego samego rodzaju, byleby odnoszących się do różnych osób? Rzecz bowiem w tym, że kan. 1098 mówi o przymiocie, który interpretuje się jako przymiot przynależący do jednej osoby, podczas gdy ponens bierze pod uwagę możliwość, że na „qualitas”, o której

<sup>7</sup> „Ergo ad supra positam quaestionem quod attinet, parum referat gradus certitudinis decipientis circa determinatam qualitatem, quae fit obiectum actionis dolosae; interest autem ante omnia effectus quem parit dolus, nempe error in persona decepta. Ergo consequitur etiam in casu dubii positivi et probabilis ex parte deceptoris sustinendam esse deceptionem ad mentem can. 1098 patratam, quod magni momenti est praesertim in casu doli omissivi. Non ita tamen dicendum – et quidem varias ob rationes – in casu mere possibilitatis remotae vel dubii quod non assurgit ad dubium positivum et probabile”. – Coram R.P.D. Gregorio Erlebach, Panormitana, Nullitatis matrimonii, A. 129/2012, s. 5, n. 5.

w kan. 1098, może składać się istnienie określonego przymiotu, przynależnego dwom osobom, w tym sensie, że jedynie istnienie danego przymiotu w obu osobach stanowiłoby wymaganą prawem „qualitas”. Przykładem jest choroba określana jako *thalassemia minor* (niedokrwistość śródziemnomorska), zwana niekiedy *anemia mediterranea*.

*Thalassemia maior* sama z siebie stanowi przymiot, kontynuuje swój wywód audytor rotalny, który może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego<sup>8</sup>, zważywszy, że stanowi chorobę z poważnymi konsekwencjami – czy to w aspekcie troski o samą osobę chorą, czy to, być może, w aspekcie przyszłego potomstwa. Mimo znacznego postępu wiedzy medycznej, aktualnie brak dotąd skutecznej kuracji na tę chorobę<sup>9</sup>. Natomiast inaczej jest w odniesieniu do *thalassemia minor*, ponieważ ten, kto jest dotknięty tą chorobą, jest tylko „nosicielem zdrowym”. W tych przypadkach, ów stan chorobowy, który powstaje z genetycznego defektu jednego genu, zazwyczaj nie niesie ze sobą trudności w życiu codziennym dla podmiotu dotkniętego tą dysfunkcją. Powstaje jednak problem w odniesieniu do przyszłego potomstwa, jeśli chorobą tą objęci są oboje rodzice. Zdaniem dr. Bruno Pinzello, który złożył w rozpoznawanej sprawie deklarację, stwierdza ponens, stan nosicielki *thalassemia minor* wymaga konieczności kontroli, by druga strona nie była nosicielem tej choroby. W takim przypadku istnieje prawdopodobieństwo w 25 procentach, że poczęte dziecko będzie dotknięte *thalassemia maior*, a więc poważną chorobą hematologiczną.

W przypadku tego rodzaju przymiotu „kompleksowego”, stwierdza Erlebach, jedynie przymiot zintegrowany – w użytym przykładzie *thalassemia minor* występująca u obojga małżonków – stanowi przymiot, o którym w kan. 1098 KPK.

Przechodząc do kwestii dowodzenia podstępnego wprowadzenia w błąd, ponens zauważa, że obejmuje ono stosowane zazwyczaj środki, wśród których eksponuje się zeznania stron i wiarygodnych świadków. Należy jednak brać pod uwagę wymóg dowodzenia wszystkich poszczególnych istotnych elementów kan. 1098 KPK. W szczególności trzeba stosować kryteria dowodzenia pośredniego, a więc oceny i reakcji (*critierium aestimationis et reactionis*), nie pomijając sposo-

<sup>8</sup> Powołano tutaj dekret potwierdzający c. Pompedda z 26 VII 1996, RRD 88 (1996), s. 585, n. 7.

<sup>9</sup> Ponens powołuje się w tej kwestii na opinię autorów: D. R. HIGGS, J. DOUGLAS ENGEL, G. STAMATOYANNOPOULOS, *Thalassaemia*, w: *Lancet* 2012, 379, s. 381 (www.thelancet.com, vol. 379, 28 I 2012).

bu działania sprawcy podstępny i ofiary tegoż działania<sup>10</sup>. Należy poza tym wybrać stosowne w stosunku do przymiotu środki dowodowe ponieważ przymiot moralny dowodzi się z reguły z pomocą świadków, a przymiot fizyczny przede wszystkim przez dokumenty i niekiedy również przez opinie biegłych. To wszystko należy oceniać w kontekście okoliczności przedślubnych i dotyczących okresu po zawarciu małżeństwa<sup>11</sup>.

#### IV

W części *in facto* orzeczenia, jego redaktor już na wstępie zaznacza, że instrukcja w rozpoznawanej sprawie była bardzo zawikłana, przede wszystkim w trybunale pierwszej instancji. Ponieważ jednak do turnusu rotalnego nie należy odpowiadanie na wszystkie punkty kontrowersyjne, lecz jedynie udzielenie odpowiedzi na wątpliwość określoną w przedmiocie sporu, można bezpośrednio przejść do istoty rzeczy, zaczynając od przymiotu, co do którego powód miał być wprowadzony w błąd.

Tak więc już w skardze powodowej, czytamy w wyroku c. Erlebach, Aleksander szeroko naświetlił swoje pragnienie ojcostwa, lecz mimo interwencji służących zrodzeniu potomstwa, pozwana nigdy nie zaszła w ciążę. Pewne stwierdzenia mężczyzny zdają się sugerować nieplodność kobiety jako przymiot, co do którego został on wprowadzony w błąd. Aleksander zaznaczył mianowicie, że, być może, Maria już przed zawarciem z nim małżeństwa wiedziała o niemożności posiadania dzieci, czując się więc oszukany w swoich właściwych oczekiwaniach ojcostwa, w maju 2004 r., zgodnie ze swoją koncepcją małżeństwa, prosił o orzeczenie separacji oraz – dla tego samego motywu – o stwierdzenie nieważności małżeństwa przez trybunał kościelny.

W swoim zeznaniu sądowym, czytamy w orzeczeniu rotalnym, powód dokładniej wyjaśnił przesłanki, które prowadziły go do przekonania, iż żona nie mogła dać mu w sposób naturalny i normalny dzieci. Po kilku miesiącach relacji intymnych, odpowiednich do poczęcia dziecka, lecz nieprzynoszących oczekiwanego rezultatu, pozwana skorzystała najpierw z konsultacji u lekarki rodzinnej, która była także ginekologiem (dr C.). Powód powiedział następnie przed trybuna-

---

<sup>10</sup> Powołano tutaj Dec. c. Ferreira Pena z 17 VII 2001, RRD 93 (2001), s. 500, n. 9.

<sup>11</sup> Coram R.P.D. Gregorio Erlebach, Panormitana, Nullitatis matrimonii, A. 129/2012, s. 4-6, nn. 4-7.



łem, że skierował Marię do Instytutu Medycyny w celu pełniejszego zweryfikowania prokreacyjnej zdolności małżonków: dr M. odkrył wówczas, że Maria miała niedrożny lewy jajowód. Rady medyczne i zastosowana terapia pozostawały jednak bez skutku. Wreszcie, jak powiedział powód, małżonkowie bywali z wizytą u różnych ginekologów w celu rozwiązania ich problemu, jednak bez efektu, wszyscy natomiast sugerowali to samo: zapłodnienie *in vitro*.

W tym samym duchu, zaznacza ponens, zeznania swoje złożyła pozwana. Wspomniała także o konsultacji u dr. P., który nie tłumacząc, dlaczego nie dochodziło do poczęcia, polecił przeprowadzenie badania na kompatybilność gamet małżonków. Wynik badania okazał się negatywny, tzn. wszystko było dobrze. W takim stanie rzeczy ten sam lekarz stwierdził, iż ta niepłodność pary małżeńskiej jest niewytłumaczalna.

Patron pozwanej, stwierdza się następnie w orzeczeniu, okazał w pierwszej instancji relację lekarską z 16 grudnia 2004 r., sporządzoną przez położnika-ginekologa (dr. B.P.), specjalistę w zakresie diagnozowania i leczenia niepłodności. Lekarz ten doszedł do wniosku, że każdy z małżonków, wzięty pojedynczo, nie wykazuje oczywistych przyczyn niepłodności. Jednocześnie jednak stwierdził, że biorąc pod uwagę brak poczęcia mimo upływu ponad dwóch lat, podczas których między stronami miały miejsce stosunki seksualne bez stosowania antykoncepcji, para małżeńska może być słusznie określona jako dotknięta pewną formą „niepłodności idiopatycznej [o niejasnym lub nieznanym podłożu – W.G.] lub kryptogenetycznej”. Z zeznania tegoż lekarza, złożonego w trybunale rotalnym wynika, że był on specjalistą, do którego małżonkowie zwrócili się o pomoc 26 września 2003 r. w celu usunięcia przeszkód w sferze prokreacji.

Dysponując tymi danymi, kontynuując Erlebach, nie można powiedzieć, że kobieta po prostu była niepłodna, ponieważ chodzi, jak widać, o zwyczajny brak poczęcia, którego przyczyna nie może być przypisana określonemu małżonkowi. Dla uchylenia wszelkiej wątpliwości dr P. podkreślił także w swojej relacji dotyczącej pozwanej, iż na podstawie badania ultrasonograficznego widać normalną funkcję jajnikową, zaznaczając, że niedrożność jajowodu z prawej strony i jednoczesna prawidłowość jajowodu lewego nie wiąże się z niepłodnością, gdyż jajowód normalny pozwala na zapłodnienie i pierwsze fazy rozwoju embrionalnego.

Domniemana zatem niepłodność pozwanej, konkluduje ponens, nie może być uznana za przedmiot podstępnego wprowadzenia w błąd powoda<sup>12</sup>.

Ponens z kolei stwierdza, że już w swojej skardze powodowej Aleksander wskazał również inny przymiot pozwanej, co do którego miał być wprowadzony w błąd: białaczkę (*thalassemia; anemia mediterranea*); zaznaczył, że w okresie wizyt specjalistycznych w lutym-marcu 2003 r., niespodziewanie i ku jego ogromnemu zdziwieniu Maria oświadczyła jednemu z lekarzy, że jest nosicielką zdrową anemii śródziemnomorskiej. Powód, czytamy w orzeczeniu, prawdopodobnie z pomocą swojego patrona wyjaśnił, iż był tym odkryciem wzburzony i głęboko poruszony z powodu niewyznania mu natychmiast prawdy, gdyż, jeśli i on byłby nosicielem zdrowym białaczki śródziemnomorskiej, ich ewentualne dzieci mogłyby to poważnie odczuć. Mężczyzna stwierdził, że dopiero niedawno dowiedział się o przyczynie stwierdzenia nieważności poprzedniego małżeństwa pozwanej, jaką było wykluczenie przez nią prokreacji, ponieważ zarówno ona, jak i jej poprzedni mąż byli nosicielami białaczki śródziemnomorskiej.

Erlebach wyjaśnia, że, rzeczywiście, wyrok Trybunału Regionalnego Sycylijskiego z 21 lipca 2000 r. w sprawie o nieważność pierwszego małżeństwa Marii, wspomnianą okoliczność uznał za przyczynę bliższą wykluczenia dobra potomstwa ze strony Marii, która – jak to stwierdzono w wymienionym wyroku – jako zdrowa nosicielka anemii śródziemnomorskiej, po badaniu lekarskim, któremu poddał się pozwany, dowiedziała się, że również on jest nosicielem zdrowym tej samej choroby. Początkowo Maria nie przywiązywała do tego wagi, lecz później, poinformowana przez siostrę lekarkę, iż z dwojga nosicieli zdrowych talassemii mogą urodzić się chore dzieci, zdecydowała się wykluczyć potomstwo<sup>13</sup>.

Ponens turnusu rotalnego stwierdza następnie, że przytoczone zeznanie powoda jest spójne z protokołem zeznania dr. B.P. sporządzonym w instancji rotalnej. Czytamy w nim, iż delegowany patron powódki prosił o możliwość przedstawienia doktorowi P. fotokopii relacji datowanej na 26 września 2003 r., własnoręcznie zredagowanej na dwóch stronach, pytając świadka, czy uznaje ją za własną. Wyrażając na to zgodę, sędzia delegowany przedstawił dokument świadkowi, który bez wahania uznał go za własny. Chodzi o dokładny opis pierw-

---

<sup>12</sup> Tamże, s. 7-8, n. 9.

<sup>13</sup> Tamże, s. 8, n. 10.

szej wizyty udzielonej małżonkom, z której wnioskuje się, że kobieta nie była nigdy w ciąży wcześniej, a była nosicielką *beta-talassemia*; poza tym wymagane były badania hemoglobiny męża dla odkrycia ewentualnego stanu nosiciela *beta-talassemii*. To zaś w sposób oczywisty potwierdza wiedzę kobiety, że była dotknięta anemią śródziemnomorską, podczas gdy mężczyzna w sposób oczywisty nie wiedział, czy sam jest nią dotknięty, czy też nie<sup>14</sup>.

Z kolei pozwana, kontynuuje ponens, w zeznaniu sądowym potwierdziła, że od dłuższego czasu, to jest przed zawarciem pierwszego małżeństwa, znała swój stan, tzn. że była nosicielką zdrową talassemii. Co się tyczy zaś obecnego powoda, wspomniała o pewnych sprawach bardzo ważnych z okresu przedślubnego. Zeznała więc, że w pewnej okoliczności, w obecności wspólnej przyjaciółki (P.G.) zachęciła Aleksandra do zweryfikowania, czy również on jest zdrowym nosicielem wymienionego schorzenia. Jakkolwiek powód powiedział jej, że w jego rodzinie nikt nie był nosicielem zdrowym, to jednak poddał się tym badaniom, mimo że nie interesował go ich wynik, ponieważ chciał ją poślubić i starzeć się z nią, także wówczas, gdyby nie mogli mieć z tego powodu dzieci. Powiedział także, że ewentualnie „adopujemy wówczas dzieci”. Kobieta wyznała powodowi – już w pierwszym okresie ich spotkań – że jest zdrową nosicielką owej choroby. W przeciwnym wypadku, zauważa ponens, tj. jeśli kobieta milczałaby, jej wiedza w przedmiocie talasemii, czy to teoretyczna czy pochodząca z własnego stanu i – w sposób oczywisty – z częstotliwości występowania tej anomalii w regionie śródziemnomorskim, z łatwością mogłaby być interpretowana jako *dolus omissivus*<sup>15</sup>.

Jeśli przyjmuje się wymienioną deklarację pozwanej, stwierdza redaktor orzeczenia rotalnego, teza powoda w żaden sposób nie może być utrzymana. Jednak o ten moment walczą strony i ich patroni: czy powód został wprowadzony w błąd przed zawarciem małżeństwa przez pozwaną co do jej stanu talassemii, czy też nie. Ponens zaznacza następnie, że pominie roztrząsanie tej bardzo zawilej kwestii będącej przyczyną sporu stron, za którymi idą ich świadkowie.

---

<sup>14</sup> Tamże, s. 8-9, n. 11.

<sup>15</sup> „In casu contrario, nempe si mulier siluerit, eius scientia in materia thalassemiae, sive theoretica sive de propria condicione ac evidenter de frequentia illius anomaliae in regione mediterranea, faciliter interpretari potuisset uti dolus omissivus”. – Tamże, s. 9, n. 12.

W celu udzielenia odpowiedzi na przedmiotową wątpliwość co do tytułu podstępu, Erlebach przechodzi z kolei do aspektu samego przymiotu. Stwierdza, że *thalassemia minor* jednej strony nie stanowi przymiotu, który może poważnie zakłócić – ze swej natury – wspólnotę życia małżeńskiego; taki skutek może wystąpić jedynie wówczas, gdy obie strony są dotknięte takim schorzeniem. Jako punkt wyjścia przyjmuje, że pozwana była dotknięta *thalassemia minor*. Jaki był natomiast stan powoda?, pyta Erlebach.

Patron pozwanej, czytamy następnie w wyroku, utrzymuje, że biorąc pod uwagę wykonane badania, powód dobrze wiedział, że nie był zdrowym nosicielem choroby talasemicznej, co potwierdza pozwana i jej świadkowie. Jednak, nadmienia ponens, zeznania pozwanej i jej świadków nie stanowią w tej kwestii dowodu skutecznego.

Za bardzo znaczące uznano w wyroku zeznanie sądowe samego powoda, który – zapytany przez sędziego instruktora, zresztą na wniosek patrona Aleksandra, kiedy poddał się badaniu w celu ustalenia, czy był zdrowym nosicielem anemii śródziemnomorskiej – jasno odpowiedział: „Poddałem się tego rodzaju badaniu dopiero wówczas, gdy dowiedziałem się, że moja żona była zdrową nosicielką tej choroby. Te badania ustaliły, że ja nie jestem zdrowym nosicielem talasemii”<sup>16</sup>. W aktach procesowych znajduje się również świadectwo o dokonanym badaniu powoda (elektroforeza Hb) w dniu 4 października 2003 r., z wynikiem negatywnym, tj. stwierdzającym brak *thalassemia minor*.

W wyroku stwierdza się następnie, że potwierdził to, lecz jedynie pośrednio dr B.P., który w instancji rotalnej zeznał, iż biorąc pod uwagę dokonanie przez jego ekipę zapłodnienia wewnątrzmacicznego, nie można było nie dokonać przedtem całej serii badań, w tym dotyczących talasemii u obojga małżonków, jako że wśród badań wstępnych przy leczeniu niepłodności ustala się czy osoby tworzące parę nie są dotknięte talasemią.

Ponens wyciąga wreszcie wniosek stwierdzając, iż przynajmniej na podstawie zeznań samego powoda, opartych na wyniku stosownego badania, stwierdza się, że nie był on dotknięty *thalassemia minor*. W ten sposób, zauważa redaktor orzeczenia, powód chciał nie wprost udowodnić, że został podstępnie wprowadzony w błąd przez pozwaną, lecz jednocześnie dostarczył trybunałowi dowodu przeciwko sobie w obszarze przymiotu. Jak bowiem powiedziano wcześniej, występowanie owego przymiotu, tj. *thalassemia minor* jedynie u pozwanej

---

<sup>16</sup> Tamże, s. 10, n. 13.

nie jest wystarczające do stwierdzenia nieważności małżeństwa z powodu podstępu dokonanego w stosunku do powoda przez pozwaną jako ukrywającą własny stan choroby talasemicznej. By można było stwierdzić *nullitas matrimonii* z tytułu podstępu, konieczne jest udowodnienie wszystkich elementów określonych w normie kan. 1098 KPK. „Cokolwiek więc powiedziałyby się o dokonaniu lub nie działaniu podstępnego przez pozwaną, brak w rozpoznawanej sprawie odpowiedniego przymiotu, którym – w przypadku talasemii – jest, mówiąc bardziej dokładnie, przymiot złożony – w tym znaczeniu, że może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego jedynie ów przymiot występujący u obojga małżonków”<sup>17</sup>.

Sentencja orzeczenia, deklarująca, iż nie stwierdzono nieważności małżeństwa zarówno z tytułu warunku co do przyszłości, jak i podstępnego wprowadzenia w błąd powoda, kończy wyrok.

## V

Orzeczenie turnusu rotalnego c. Erlebach dotyczy bardzo skomplikowanej sprawy, rozpoznanej w drugiej instancji z dwóch tytułów: warunku co do przyszłości postawionego przez powoda oraz podstępnego wprowadzenia go w błąd przez pozwaną (w pierwszej instancji zapadł wyrok negatywny z obu tytułów nieważności). Dość osobliwą okolicznością w sprawie było uprzednie uzyskanie przez pozwaną prawomocnego wyroku stwierdzającego nieważność jej pierwszego małżeństwa z tytułu wykluczenia przez kobietę *bonum prolis*.

Audytorzy rotalni nie mieli większych trudności w rozstrzygnięciu sprawy w odniesieniu do warunku (co do zdolność prokreacyjnej pozwanej), zabrakło bowiem w tej kwestii dowodów.

Cała uwaga sędziów skupiła się na tytule *deceptio dolosa*. Chodziło o ocenę, czy rzeczywiście powód został podstępnie wprowadzony w błąd przez pozwaną co do jej zdolności prokreacyjnej.

Wielce instruująca jest część orzeczenia poświęcona motywom prawnym, w której został poddany analizie (w sposób syntetyczny) kan. 1098 KPK, z wyraźnym wyodrębnieniem czterech elementów

---

<sup>17</sup> „Quidquid est ergo de patrata vel minus deceptione a muliere conventa, deficit Nostro in casu qualitas apta, quae in casu thalassemiae est, magis exacte loquendo, qualitas complexa eo sensu quod consortium vitae graviter perturbare potest solummodo si qualitas praesens sit in utroque coniuge”. – Tamże, s. 10, n. 13. Z kontekstu sprawy wynika, że mowa tu o tzw. *thalassemia minor*.

normy prawnej (działanie podstępne; błąd jako skutek tego działania; intencja sprawcy podstępu; przymiot osoby jako przedmiot *dolus* i zarazem przedmiot *error*). Ponens zwrócił uwagę na konieczność łącznego zweryfikowania się – w każdym przypadku – wszystkich wymienionych elementów kanonu.

Gdy chodzi o pierwszy z elementów normy prawnej, w orzeczeniu przypomniano, że działanie podstępne może się dokonać zarówno poprzez podawanie przez jego sprawcę danych nieprawdziwych dotyczących danego przymiotu lub przymiotów (*dolus commissivus*, nazywany także błędem „pozytywnym”), jak i ich przemilczanie (*dolus omissivus*, określane również mianem błędu „negatywnego”). Mając na uwadze rozpoznawany przypadek, ponens – na kanwie *dolus* – poruszył rzadko spotykany problem dotyczący stopnia pewności jego sprawcy co do istnienia przymiotu, który miałby być przedmiotem podstępnego działania tegoż sprawcy, co mogłoby mieć miejsce zwłaszcza w przypadku *dolus omissivus*. Udzielił jednocześnie przekonującej odpowiedzi, w myśl której *deceptio dolosa* ma miejsce także wówczas, gdy jej sprawca ma wątpliwość co do istnienia własnego przymiotu, co do którego wprowadza w błąd drugą stronę. Wątpliwość ta jednak powinna być – jest to warunek bezwzględny – pozytywna i prawdopodobna (*dubium positivum et probabile*), a więc taka, w której za istnieniem danego przymiotu (przymiotów) przemawiają poważne motywy.

W analizie normy prawnej Erlebach dużą wagę przywiązuje do błędu, uznając go za jej *ratio legis*: Ustawodawca chce chronić wolność nupturienta w wyborze współpartnera. To nie działanie podstępne, lecz właśnie spowodowany nim błąd, w jaki popada druga strona, stanowi rację nieważności małżeństwa, a dokładniej rację sankcji unieważniającej, ustanowionej przez Ustawodawcę w kan. 1098 KPK<sup>18</sup>.

Element figury prawnej, jakim jest intencja sprawcy podstępu ukierunkowana ku uzyskaniu zgody małżeńskiej ofiary działania podstępnego, nie wymagał komentarza redaktora wyroku rotalnego. Chodzi o tzw. intencjonalność osoby (*dolus directus*); brak wspomnianej intencji (*dolus indirectus*) nie wystarcza do spowodowania nieważno-

---

<sup>18</sup> Faktycznie, drugie zdanie w n. 4 tego wyroku stanowi: „Potissime tamen ratione protegendae libertatis in eligenda persona uti comparte in matrimonio ineundo, Legislator irritantem statuit legem in can. 1098, per quam protectionem obtulit in casibus peculiariter gravibus erroris accidentalis, dolo nempe causati”.

ści małżeństwa, nawet gdyby działanie podstępne skutkowało błędem u drugiej strony.

Stosunkowo dużo miejsca poświęcono w orzeczeniu przymiotowi będącemu przedmiotem działania podstępnego, a tym samym i błędowi. Ze sformułowania kanonu, w który stwierdza się, że chodzi o przymiot osoby, który może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego „ze swojej natury”, ponens wyciąga wniosek, że winien to być przymiot znaczący (poważny) obiektywnie, choć jednocześnie – stosownie do tendencji panującej w orzecznictwie rotalnym – należy brać pod uwagę także kryterium subiektywne osoby ulegającej błędowi<sup>19</sup>.

Zgromadzony materiał dowodowy, w szczególności dokumentacja medyczna i relacje biegłych, nie pozwolił turnusowi rotalnemu uznać Marię za niepłodną; można było stwierdzić jedynie faktyczny brak u niej poczęcia, co w oczach specjalistów było czymś niewytłumaczalnym.

O wiele bardziej skomplikowana okazała się analiza wskazanego przez powoda innego przymiotu pozwanej, co do którego miała go podstępnie wprowadzić w błąd, a którym to przymiotem miała być talasemia (*thalassemia minor*), której zdrową nosicielką była pozwana, co też sama potwierdziła w zeznaniu sądowym. Pomijając element działania podstępnego, ponens skierował swoją uwagę ku samemu przymiotowi, charakteryzując bliżej wymienioną chorobę oraz akcentując – w oparciu o dane nauk medycznych – jej negatywny wpływ na prokreację tylko wówczas, gdy schorzeniem tym są dotknięte obydwie strony zawierające małżeństwo. Ponieważ z materiału dowodowego ponens „wydobył” przyznanie się przez powoda, iż nie był on zdrowym nosicielem *thalassemia minor*, tym samym – w myśl tego, co powiedziano wyżej o tym schorzeniu – jego występowanie (jedyne) u pozwanej trudno było uznać za przymiot, który może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego. Wymownym wyrazem wnikliwości audytora rotalnego było zwrócenie uwagi na intencję powoda (gdy stwierdził, iż nie był zdrowym nosicielem wymienionej choroby), jaką była chęć uzyskania *indirecte* argumentu za wprowadzeniem go w błąd przez pozwaną. Stwierdzenie to, jak się okazało, stało się kontrargumentem w stosunku do tezy powoda.

Pożyteczne są wreszcie uwagi dotyczące dowodzenia *deceptio dolosa*.

Zaprezentowany wyrok c. Erlebach stanowi cenny element w procesie utrwalania kierunków wykładni w orzecznictwie rotalnym w od-

---

<sup>19</sup> Zob. Dec. c. Defilippi z 4 XII 1997, RRD 89 (1997), s. 853-865.

niesieniu do bardzo złożonego tytułu nieważności małżeństwa, jakim jest *deceptio dolosa*.

***Deceptio dolosa* (can. 1098 CIC)  
in the judgment of the Roman Rota c. Erlebach of 4 October 2012**

**Summary**

The Rotal Turnus c. Erlebach, after examining (in the second instance) the case regarding annulment of the marriage *ob dolum*, adjudicated it negatively (*non constare de nullitate matrimonii*) recognizing that the attribute of a disease called *thalassemia minor* which occurs only at one of the parties (at the respondent in this case) shall not consist the attribute, which may seriously disturb the matrimonial community, according to can. 1098 CIC. It would be the attribute only when both parties suffered from this disease.

Special attention in this judgment shall be put to the raised issue regarding the confidence level at the perpetrator of the deceit as for existence (or not) of a particular attribute.